Nr. 5. Nowy Sącz, dnia 29 maja 1913. Rok I.

ZIEMIA SĄDECKA

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym.

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ PRZED POŁUDNIEM.

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . 6 K — h
Kwartalnie . . . . 1 K 60 h
Numer pojedynczy 12 hal.

NAKŁADEM: SPÓŁKI WYDAWNICZEJ SĄDECKIEJ.

Prenumeratę na „Ziemię sądecką“ przyjmuje księgarnia p. Romana Pisza w Nowym Sączu i administracya pisma ul. Kościuszki, dom inż. Strońskiego.

Pismo redaguje Komitet redakcyjny „Spółki wydawniczej sądeckiej“.

Klęska gospodarcza.

V.

(Dokończenie).

O ile nam wiadomo gmina miasta Nowego Sącza ma przygotowany obszerny program inwestycyjny obejmujący budowę trzech szkół, strażnicy, domu epidemicznego, chłodni i t. p. kosztem około jednego miliona koron.

Wykonanie atoli tego programu zawisłem jest od uzyskania pożyczki komunalnej na możliwych do przyjęcia warunkach.

W obecnym czasie niema mowy, aby to nastąpić mogło.

Gdyby określone w sprawozdaniu Banku krajowego i w oświadczeniu prezesa Koła polskiego złożonem na posiedzeniu Rady miasta Krakowa zarządzenie Ministra skarbu co do zmiany polityki finansowej Banku austro-węgierskiego także dla Nowego Sącza miało znaczenie, to Gmina powinnaby uzyskać tymczasową pożyczkę w Banku austro-węgierskim, na wykonanie przynajmniej pewnej części programu inwestycyjnego. Jeżeli to jednak z jakichkolwiek powodów jest niemożliwem, Gmina powinna wdrożyć starania o uzyskanie zezwolenia na oddanie w zastaw papierów wartościowych należących do majątku zarodowego Gminy w sumie około 370.000 K a za uzyskane na tej drodze fundusze wybudować strażnicę i przynajmniej jeden budynek szkolny.

Koszary straży mieszczą się w ratuszu na drugiem piętrze — ostre pogotowie — konie i przybory w prowizorycznej strażnicy przy ul. Kościuszki. Zanim pompierzy się zaalarmują — zbiorą na strażnicy i wyjadą do pożaru — zwłaszcza w porze nocnej — mija zwykle chwila, od której zależy zapobieżenie rozszerzeniu się pożaru. Pozatem konie i przybory ogniowe dla braku należytego pomieszczenia się niszczą, a nawóz z pod kilku par końskich składany jest bezpośrednio obok ulicy Kościuszki — i parkanem drewnianym tylko od tej ulicy zasłonięty — w oddaleniu zaledwo kilkunastu metrów od nowo wybudowanego kościoła szkolnego w pobliżu „Sokoła“ szkoły wydziałowej i gimnazyum.

Również brak budynków szkolnych dotkliwie odczuwać się daje.

Obecnie w Nowym Sączu 15 klas szkół lud. niema pomieszczenia w budynkach publicznych lecz mieści się nieodpowiednio w wynajętych budynkach prywatnych. Ponadto utworzenie kilku klas z roku na rok się odkłada dla braku pomieszczenia, ze szkodą dla młodzieży i dla nauczycieli.

A zatem tak strażnica jak i szkoły prędzej, czy później wybudowane być muszą — a jeżeli budowa ich podjętą zostanie w bieżącym roku nietylko stanie się zadość rzeczywistej i pilnej potrzebie, ale nadto przyczyni się do uchylenia bezrobocia.

Podobny charakter maja pretensye nasze do jak najrychlejszego podjęcia robót przy rządowych budowach publicznych w Nowym Sączu.

Od szeregu lat czyni Zarząd miasta starania o przeprowadzenie regulacyi rzeki Kamienicy, która niemal rok rocznie zalewa domy i niszczy mienie ludności na przedmieściu miasta Zakamienicą.

Starania te popierane energicznie doprowadziły wreszcie do tego, iż w dniu 28 grudnia 1912 otrzymał Magistrat z c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca pismo, według którego c. k. Namiestnictwo poleciło zawiadomić Magistrat, że równocześnie zarządza budowę regulacyi potoku Kamienicy od klm. 6.5 w dół na podstawie uchwały Komisyi dla regulacyi rzek na X. posiedzeniu powziętej.

Od zarządzenia robót regulacyjnych minęło pół roku, rozpoczęcia jednak robót nie widać.

Może obecne bezrobocie zdolne byłoby przyspieszyć wykonanie zarządzonych już robót regulacyjnych.

Na pomieszczenie dwóch gimnazyów w Nowym Sączu, a zatem na pomieszczenie około 30 klas, 2 sal konferencyjnych 4 gabinetów fizykalnych i przyrodniczych 2 kancelaryi i 2 mieszkań dyrektorskich i t. p. posiada Rząd w Nowym Sączu jeden własny budynek zakupiony od Gminy w roku 1897 za cenę kosztu budowy i wartości gruntu w łącznej sumie 57000 złr. czyli 114.000 K.

Dla porównania wystarczy nadmienić, że kosztorys uchwalonej w dniu 3 czerwca 1912 przez Radę miejską budowy gmachu na pomieszczenie 8 klas szkół ludowych Zakamienicą obliczony został bez gruntu na sumę 130.000 K.

Brakujące pomieszczenie dla obydwóch gimnazyów wynajęte jest w prywatnych budynkach.

Przed około 10 laty Oddział techniczny c. k. Namiestnictwa wykonał plany na budowę skrzydła w budynku gimnazyalnym. Plany, te oglądało grono profesorów i cieszyło się że choć pierwsze gimnazyum będzie mieć jakie takie pomieszczenie w budynku na szkołę budowanym.

Ale nic z tego.

Projekt budowy skrzydła zarzucono a natomiast wynajęto sąsiednią realność od p. Babińskiego. W realności tej ciasnej, nizkiej bez podwórza w ubikacyach przerobionych, kuchen i małych pokoików mieszkalnych od szeregu lat dusi się młodzież i nauczyciele.

Całe II. gimnazyum mieści się równie nieodpowiednio w wynajętych prywatnych budynkach.

W roku 1910 odbył się publiczny wiec rodzicielski w sprawie wadliwego pomieszczenia obydwóch gimnazyów i wskutek jednomyślnej uchwały na wiecu wniesiony został w tej sprawie obszerny memoryał do c. k. Rady szkolnej krajowej.

W tym samym roku nowosądeckie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych jednomyślną uchwałą stwierdziło, że dalsze przetrzymywanie młodzieży w tak wadliwych i na pomieszczenie szkoły nienadających się budynkach jest niemożliwe.

Wreszcie Rada miejska w dniu 10 listopada 1910 uchwaliła polecić Magistratowi, aby wdrożył usilne starania o wybudowanie gmachu na pomieszczenie II. gimnazyum i nie ustawał w podejmowanych przez Gminę od szeregu lat staraniach o przemianę jednego z tutejszych gimnazyów na gimnazyum realne. Zarazem uchwaliła Rada miejska celem ustnego przedstawienia tych spraw wysłać deputacyę do odnośnych władz we Lwowie i we Wiedniu.

Od tego czasu Reprezentant grona nauczycielskiego w Radzie miejskiej korzysta z każdej sposobności, aby przypomnieć sprawę i polecić ją opiece Rady miasta.

Wskutek podjętych w tym kierunku starań c. k. Rada szkolna krajowa uznała w roku 1911 sprawę budowy gmachu dla II. gimnazyum jako pilną i wdrożyła kroki mające na celu przygotowanie budowy.

Obecnie stan sprawy jest taki, że c. k. Namiestnictwo przedłożyło w roku ubiegłym plany i akta kompletnie do decyzyi przygotowane c. k. Ministerstwu gdzie one sobie spokojnie spoczywają.

Termin najmu obecnego pomieszczenia II. gimnazyum kończy się w bieżącym roku.

Rada szkolna krajowa zatem musi traktować o przedłużenie kontraktu najmu.

Od wybudowania gmachu dla II. gimnazyum zawisłą jest przemiana jedeego z tutejszych gimnazyów na gimnazyum realne.

I ta zatem sprawa, przypieczętowana zostanie na dalsze lat sześć w bieżącym roku, w roku bezrobocia i klęski gospodarczej, w którym ludność oczekuje od Rządu pomocy przez podjęcie wykonania budowli publicznych.

Również od szeregu lat czyni Gmina starania o przyspieszenie budowy mostu żelazno betonowego na rzece Kamienicy w Nowym Sączu na drodze rządowej Nowy Sącz-Grybów.

W tym celu postarał się Magistrat o zestawienie i przedłożenie c. k. Namiestnictwu przez firmę Zachariewicza we Lwowie oferty na budowę mostu.

W lutym b. r. otrzymał Magistrat urzędowe zawiadomienie, że projekt szczegółowy na przebudowę mostu Nr. 610 na rzece Kamienicy c. k. Namiestnictwo przedłożyło równocześnie c. k. Ministerstwu robót publicznych do zatwierdzenia.

Budowa ta zatem jest również dojrzałą do wykonywania tem więcej, że do budżetu państwowego na rok 1913 wstawiono pewną część kredytu na ten cel a rychłe rozpoczęcie budowy konieczne jest nie tylko dla uchylenia bezrobocia ale i dlatego, że piloty obecnego drewnanego mostu są już całkiem przegniłe, komunikacya na moście staje się niebezpieczną a wymiana pilołów naraziłaby Skarb państwa na stosunkowo wysokie koszta.

W roku 1910 zawiązała się w Nowym Sączu przy udziale Gminy miasta Nowego Sącza, Skarbu kolejowego i prywatnych właścicieli realności spółka wodna w celu przeprowadzenia regulacyi potoku Żeglarka w Nowym Sączu.

Projekt regulacyi opracowany został przez kierownika expozytury biura melioracyjnego w Tarnowie.

Suma kosztorysowa robót regulacyjnych wynosi 43.248 K.

W dniu 24 stycznia 1913 odbyła się rozprawa względem udzielenia konsensu na wykonanie robót objętych w mowie będącym projektem regulacyi.

Od tego czasu załatwienie sprawy zalega w c. k. Starostwie.

Bndowa ta jest również pilną i może i powinna być jak najrychlej rozpoczęta.

Nawet jak na nasze stosunki niesłychanie długo toczy się sprawa budowy II. piętrowego gmachu na pomieszczenie strażnicy więziennej, mieszkania dla zarządcy więzień sali dla małoletnich więźniów, biur śledczych i prokuratorskich.

Pierwszy projekt w tej sprawie przedłożony został jeszcze w roku 1904. Od tej chwili było dość sporo czasu na opracowanie kilku projektów tej budowy a obecny stan sprawy jest podobno taki, że budowa mogłaby się każdego czasu rozpocząć.

I ta budowa jest pilna, prędzej czy później wykonaną być musi, wykonanie jej w obecnym a przynajmniej w przyszłym roku przyczyniłoby się również do zmniejszenia klęski gospodarczej.

Niebezpieczeństwo wojny europejskiej zażegnane niezadługo zapewne i państwa bałkańskie się uspokoją. Ogólne wyczerpanie finansowe zapewni niewątpliwie pokój na dłuższy szereg lat w ciągu których rządy i parlamenty wymyślać będą małe i wielkie plany finansowe aby się za ich pomocą dobrać do kieszeni kontrybuentów i wzmocnić przedewszystkiem nadwyrężone zapasy kasowe.

Jeżeli jednak równocześnie rządy nie przyjdą z pomocą ludności, która już dawno swoje zapasy wyczerpała i obecnie niedoborami pracuje to i plany finansowe nic nie pomogą, bo gdzie nie ma nic tam i cesarz swe prawo traci.

W interesie przyszłości miasta.

Każde miasto ma inne warunki topograficzne i inne warunki rozwoju. Każde jednak powinno się starać o to, aby w granicach możliwości wyzyskać wszelkie przyjazne warunki, a nawet porać się z nieprzyjaznymi.

Ogół ludności miejskiej, w szarzyźnie życia codziennego, nie wiele zwykle troszczy się o przyszły rozwój miasta, o jego wygląd zewnętrzny — o jego piękność.

Tu i ówdzie jednak — zdarzy się usłyszeć piękną myśl, piękne życzenie lub projekt — wart zastosowania.

Takim projektem był swego czasu projekt plantacyi krakowskich, te też noszą projekty parków, ogrodów i skwerów zdobiących różne miasta, nawet znacznie mniejsze od Nowego Sącza.

I my w Sączu mamy park miejski — ładny i w dobrem miejscu położony, za mały jednak i niemogący iść w porównanie już nie tylko z takim wspaniałym parkiem miejskim jak w Przemyślu, ale nawet z przepięknym parkiem miejskim w Gorlicach.

Inne miasta, jak Jasło, imponują nam nowymi, szerokiemi, zadrzewionemi ulicami, licznymi ogrodami prywatnymi i wogóle wielką ilością światła i zieleni.

W piśmie naszem zajmującem się sprawami ziemi sądeckiej i jej stolicy Sącza, pragnęlibyśmy ująć i poddać obszerniejszemu omówieniu każdą myśl, każdy projekt dotyczący podniesienia wyglądu miasta jego warunków zdrowotnych i kulturalnych.

Na początek podnosimy i poddajemy publicznej dyskusyi myśl nie naszą, ale jednego z obywateli miasta (WP. Schneigerta) przemiany ulicy Batorego tak w części obecnie istniejącej jak w części projektowanej z ulicy jednej na aleję zadrzewioną, służącą w zasadzie do przechodu zaś do przejazdu tylko o tyle, o ile tego potrzeba do dostępu do domów obok niej pobudowanych.

Ulica Batorego biegnie od głównego dworca kolejowego prostopadle do ul. Kościuszki — a można ją przedłużyć także, aż do parku miejskiego im. Kościuszki.

Szerokość jej obecnie projektowana na przestrzeni od ul. Kościuszki do ul. Grodzkiej wynosi 15 m. a na przestrzeni od ul. Grodzkiej do dworca kolejowego około 30 m.

Komunikacya kołowa z dworcem kolejowym może się odbywać swobodnie od rynku do ul. Grodzkiej, ulicami Jagiellońską i Długosza a od tej ulicy licznymi ulicami równoległymi jak Nawojowską, Żółkiewskiego, Bilińskiego, cesarza Franciszka Józefa i Sienkiewicza.

Szerokość ul. Batorego w części obecnie na 15 m. projektowanej może być łatwo powiększona do 20 względnie 21 m. przez uchwałę, aby domy niebyły bezpośrednio w linii regulacyjnej budowane, lecz w oddaleniu 3 metrów ogródków.

Wyobraźmy sobie teraz aleję wiodącą od parku względnie od ul. Kościuszki, szeroką, zieloną — zadrzewioną — wolną od kurzu ulicznego, będącą niejako przedłużeniem parku miejskiego, aż do samego dworca kolejowego!

Projekt ten wartałoby omówić i bliżej się nad nim zastanowić.

Wszelkie uwagi w tym względzie przyjmiemy i zamieścimy z wdzięcznością.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy od grona najpoważniejszych obywateli miasta list następujący:

Korzystając nie tylko z gościnności cennego Waszego pisma, ale jeszcze więcej z obywatelskiego Waszego ducha, ośmielamy się prosić o łaskawe umieszczenie paru uwag będących bardzo na czasie.

Wszystko ma swe granice, nawet nasza długoletnia cierpliwość na widok tego, jak lekkomyślnie i bezwstydnie są nasze *prawa* tak *miejskie* jak *krajowe* poniewierane. Kto na to patrzy głębiej ze stanowiska społecznego i politycznego, ten wie dobrze, że to nie tylko znak niedołęstwa i nieudolności władz ale to dowód zaniku sumień, rozprężenia się społeczeństwa i droga do niechybnej zagłady.

Nasze dzieje zostawiły nam o tem praktyczną aż nadto i krwawą naukę.

Prawo bez „sankcyi prawnej“ t. j. bez *sumiennego dopilnowania* Władz, aby prawo było wiernie spełnione i *bez wykonania zapowiedzianych* w razie jego przestępstwa kar przestaje być prawem. Natomiast staje się *błazeńską komedyą* a tem gorszą, im tragiczniej się kończy: same zaś Władze takie nie tylko biorą udział w zawinionem przekroczeniu praw, ale są *głównymi* winowajcami, jak woźnica lekkomyślny czy nieudolny, który dzikim koniom wolno puszcza lejce.

A oto próbka tego, co się u nas dzieje.

Istnieje u nas *prawo krajowe* zagwarantowane osobnemi prawami wszystkich miast a w szczególności naszego Nowego Sącza, że nie tylko w dnie powszednie, ale zwłaszcza w dnie targowe *nie wolno przekupniom wykupować towarów niesionych do miasta na drogach przed miastem...* a tymczasem co się dzieje?

Nie mówimy już o innych miastach i miasteczkach Galicyi, bo może głos nasz do nich nie dojdzie: ale wszelkie prawo mamy mówić o tem, co się u nas dzieje.

Proszę tylko, bodaj w dnie targowe, przejść się naszymi gościńcami ku Gołąbkowicom, ku Zabełczu, Trzetrzewinie i ku Staremu Sączowi i popatrzeć na własne oczy, jak przekupnie żydowcy wykupują i formalnie wydzierają wszystko, co ludzie niosą na sprzedaż do miasta.

Jest to *prawdziwy rozbój* w jasny dzień spełniany po naszych drogach, a co najboleśniejsze, spełniany bezkarnie i to od dawna.

I cóż dziwnego, że nabiał, jaja, masło, drób i t. p. nie dochodzi do miasta, a natomiast suną istne procesye żydowskich przekupniów, a nawet żydziąt niosących kury, kurczęta, indyki, kosze z jajami i masłem. W ten sposób jesteśmy ustawicznie obdzierani z naszego prawa i bezlitośnie wyzyskiwani.

Natomiast, żeby dać namacalny dowód zuchwałego i bezwstydnego deptania prawa, niech posłuży za przykład bodaj jeden żyd (jakiś Jozef Bergman), który u stóp Zabełeckiej góry urządziwszy sobie handelek na wszystko, w takiej ilości wykupuje jaja, że je wciąż ładuje w skrzynie i całymi wozami *wywozi do Tarnowa.*

Drugi taki, na Przetakówce... I to w oczach wszystkich i *w oczach policyi miastowej!*

Pytamy teraz publiczność:

Czy nasza policya tego nie widzi? Czy nie wie, że to nie wolno i że ona ma nad tem czuwać a w razie wykupowania przeszkadzać bezprawiu, odbierać wykupione towary a winowajców aresztować i karać wedle przepisu?

Czy też może *nie chce widzieć i wiedzieć,* żeby nie trzeba było narażać się żydom?

Niezawodnie usłyszymy na to odpowiedź, że „policya miejska jest nie dostateczna... że od rynku do Przetakówki *jeden tylko* policyant, a poza Przetakówką *żaden* i t. p...

Na to jedna jest tylko odpowiedź:

Miasto nasze, jeżeli Nowy Sącz nie ma być „dziurą“ jakąś w Azyi albo Polinezyi (obecnie bowiem i w Honolulu byłoby to niemożebne!) miasto nasze musi mieć bodaj *o takich kilku* policyantów pomnożoną policyą, którzyby je strzegli przed rozbojem przekupniów.

A koszta?

Oczywiście, że 4 nowych policyantów nie będzie służyło „dla ideałów“; ale jeżeli Zarząd Nowego Sącza nie żałował *milionów*, by mieszkańcom było jaśniej i by mieli co *pić*: to niechże nieżałuje jeszcze utrzymania dla czterech policyantów, *by mieszkańcy mieli co jeść.*

Prosta logika domaga się tego: a jeżeli *pieszy* policyanci nie mieliby sobie dać rady: to znowu zdrowy rozum każe zrobić to *dla całego miasta*, co się robi dla propinacyi i utworzyć tak samo 4 *konnych* policyantów.

A śmiemy tą dodać skromną uwagę, że jeżeli *pod uciskiem* Moskiewskim surowo przestrzegają tego, naprzykład w Kielcach, *by w promieniu 3 wiorst* od miasta nikt z przekupniów nie ważył się wykupować po drogach: to tem bardziej spodziewać się i domagać się nam trzeba w królewskiem mieście Nowym Sączu pod rządem konstytucyjnym.

Sam Wysoki Rząd staje po naszej stronie: wszak *w październiku r. 1911* wydał i do wszystkich Władz krajowych rozesłał stanowcze rozporządzenie, w którem domaga się *kontroli!!* i *lepszej organizacyi targów!!* na środki żywności, celem zwalczania drożyzny.

Zważywszy to wszystko, prosimy najuprzejmiej, ale zarazem i tak stanowczo o zaradzenie temu krzyczącemu bezprawiu, że gotowi jesteśmy nie tylko przypomnieć się jeszcze, ale nawet zwrócić się po ratunek do nowego Pana Namiestnika, który, jak wiadomo, nigdy nie urzęduje *dla parady.*

Uciśnieni Sądeczanie.

KRONIKA.

Z życia Towarzystw. Statuty „Organizacyi Narodowej Ziemi Sądeckiej“ zostały przez Namiestnictwo zatwierdzone.

Wkrótce odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Organizacyi i ponowne wybory do Zarządu Organizacyi.

Posiedzenie Rady miasta w dniu 29 b. m. Przed porządkiem dziennym wniósł radny p. Kohman interpelacyę w sprawie nadużywania trotuarów przez wojsko, które niejednokrotnie idąc czwórkami, roztrąca przechodniów.

Po wybraniu deputacyi, która imieniem Rady miasta ma zaprosić Namiestnika Dra Korytowskiego do postawienia kandydatury swej na posła do Sejmu, a w skład której weszli: Dr. Barbacki, ks. infułat Góralik, p. W Oleksy i p. Fr. Celewicz — przystąpiła Rada do porządku dziennego.

Z pomiędzy spraw, które zajęło obecne posiedzenie, ogólne zainteresowanie wzbudziła dyskusya na temat działalności Kasy Oszczędności w czasie obecnego przesilenia zaicyonowana przez Dra Silbermana, który podnosił, że Kasa Oszczędności nie spełniła wszystkich swyeh obowiązków w czasie przesilenia finansowego względem mieszkańców Sącza. Na zarzuty powyższe odpowiadał dyrektor pan Nalepa, podnosząc że Kasa Oszczędności skrępowana jest w swojej działalności obywatelskiej przepisami i nadzorem rządu i poza ramami swych statutów z trudnością jedynie może coś zdziałać. Pomimo tego jednak, robiła wszystko co można i udzieliła 200.0000 kredytu wekslowego, a przy pożyczkach hipotecznych przekroczyła dozwolone 70%.

Dyskusya powyższa rozwinęła się przy sposobności referatu Dra Sterkowicza o zmianie statntu Kasy Oszczędności w kilku punktach, między innemi co do umieszczenia w statucie gwarancyi miasta za wkładki, wyboru zast. przewodniczącego Wydziału i Dyrekcyi i t. d.

Między innemi, na podstawie zmienionego statutu będą wydawane dla narzeczonych, małżeństw i wogóle ludzi składających na jedną książeczkę wspólne fundusze, duplikaty książeczek, a wypłata wkładek będzie mogła nastąpić jedynie za okazaniem oryginału i duplikatu książeczki.

Na prośbę miasta Piwnicznej, co do urządzania targów co tydzień, oświadczyła się Rada miasta przychylnie, z tem jednak zastrzeżeniem, aby dniem targowym nie był wtorek, ani piątek.

Po referacie sekretarza p. Kózki, zatwierdzono plan parcelacyjny Leopolda i Krystyana Stubrów, — odmówiono prośbie p. Gutowskiego o uwolnienie od przymusu urządzania instalacyi wodociągowej i na tem, po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zakończono.

Strzelnica okręgowa Ziemi Sądeckiej. Organizacya Narodowa Z. S. podejmuje myśl powołania do życia centralnej strzelnicy w najbliższej okolicy N. Sącza. Skoro się uwzględni, że tak zwane pokojowe strzelanie daje znacznie różne rezultaty, niż strzelanie ostrymi ładunkami, że następnie strzelanie ostre może się odbywać, ze względów bezpieczeństwa, na należycie do tego urządzonych strzelnicach, których poza Lwowem i Krakowem nigdzie w kraju nie posiadamy, sądzimy, że myśl rzucona przez naszą Organizacyę Narodową nie tylko u nas się przyjmie, lecz znajdzie wielu naśladowców w innych częściach kraju. Ponieważ urządzenie podobnej strzelnicy przechodzi siły poszczególnych Towarzystw, przeto O. N. z projektem powyższym odniosła się do Gniazd sokolich w N. Sączu, St. Sączu, Limanowy, Muszynie, Grybowie i Gorlicach, oraz licznych innych Towarzystw sportowych naszej ziemi. Ze strzelnicy tej mogłaby również korzystać młodzież szkół średnich, skazana dotychczas na korzystanie z uprzejmości wojskowości, która jednak nie okazuje tej uprzejmej gotowości wobec innych czynników, mających na oku troskę o zaniedbaną u nas stronę wychowania fizycznego.

II. Koło T. S. L. urządza kwestę książkową celem zasilenia swej czytelni miejskiej i czytelni wiejskich. W tych ciężkich czasach, gdy tak trudno o pieniądze, kwesta książkowa jest jedynem wyjściem dla młodego Towarzystwa, aby mogło spełnić swoje zadanie i zaspokoić „głód“ oświaty u swych czytelników. To też kwestarze wszędzie powinni znaleźć życzliwe przyjęcie, a o książkę w każdym domu łatwo.

Ślub p. Józefa Cruszeckiego, oficyanta kolejowego, z panną Maryą Traczówną, nauczycielką z Trzęsówki ad Kolbuszowa, odbył się 24-go maja b. r. w Nawojowej o 11-tej rano. Związek pobłogosławił ks. Stec, tamtejszy wikary.

Zebranie Bundu odbyło się w dniu 28 b. m. o godzinie 6 wieczór, w szkole ewangielickiej, przy współudziale wędrownego nauczyciela Schulvereinu.

Z ruchu wyborczego. We wtorek dnia 26 b. m. zwołał poseł do Rady Państwa, Jan Potoczek, zebranie do sali Czytelni parafialnej, celem omówienia kandydatur poselskich do Sejmu. Zebranie było liczne i poważne, gdyż wzięło w nim udział 70 wójtów pow. Sądeckiego. Po ożywionej dyskusyi, gdy nikt innej kandydatury nie stawiał, zebrani oświadczyli się za p. Józefem Maciuszkiem, wójtem z Podegrodzia.

W sali ratuszowej odbyło się we czwartek pod przewodnictwem Dra Barbackiego zebranie Komitetu przedwyborczego. Było to z pewnością najspokojniejsze w Galicyi zebranie przedwyborcze w obecnym okresie, gdyż zebrani, reprezentujący wszystkie warstwy i zawody, uchwalili bez dyskusyi poprzeć kandydaturę dotychczasowego posła Exc. Dra Witolda Korytowskiego, a ze względu na obecne zajęcia urzędowe, zwolnić p. Namiestnika od składania sprawozdania poselskiego.

Questa coda non a di qnesto gatto.

Na złośliwości korespondenta „Słowa polskiego“ zamieszczone w numerze tego pisma z dnia 23 bm. zaznaczamy przedewszystkiem, że nie poddawaliśmy surowej ocenie znanego okólnika byłego namiestnika Dra Bobrzyńskiego lecz omawialiśmy reskrypt c. k. Namiestnictwa o Kasach Oszczędności z dnia 30 stycznia 1913 wydany w skutek zarządzenia Rządu centralnego (Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu rolnictwa i sprawiedliwości).

W rzeczy na jedno to wprawdzie wychodzi, bo namiestnikiem wówczas był p. Dr. Bobrzyński — formalną jednak różnicę podnosimy dlatego, bo nie chcemy aby nas wciągano do nagonki na osobę byłego namiestnika p. Dr Bobrzyńskiego.

My się tem nie zajmujemy.

Niesłuszny również jest zarzut jakoby autor artykułu „Klęska gospodarcza“ usiłował przedstawić stanowisko Kasy Zaliczkowej, jako szczególnej opiekunki dotkniętego przesileniem mieszczaństwa omawiając przesilenie finansowe w N. Sączu i środki jakie dla jego złagodzenia podjęto — należało z konieczności wspomnieć także o konferencyi Zarządów miejscowych instytucyi finansowych i wybranym na tej konferencyi Komitecie finansowo sanacyjnym, chyba że zaznaczonego usiłowania dopatrzyl się korespondent w zaznaczeniu. że do tego Komitetu wybrano także członka Dyrekcyi Kasy Zaliczkowej.

Questa coda non a di questo gatto — czyli ten ogon mógł stanowczo Szanowny korespondent przy sobie zostawić.

Z Ziemi Sądeckiej.

STARY SĄCZ.

Tutejsza Rada miejska poczyniła starania, aby zakonowi PP. Klarysek przywrócono odebrane prawo prowadzenia pryw. seminaryum naucz. żeńskiego.

Na targu przyłapała policya międzynarodowego złodzieja kieszonkowego.

Przebrany za żebraka, zachował pod spodem swoje eleganckie ubranie do lepszych występów a nawet kapelusz panama wartości co najmniej 100 K.

Znaleziono przy nim kilka wypróżnionych sakiewek i 60 K, które z nadzwyczajną zręcznością ukrywał pod palcem.

Stwierdzenie identyczności osoby nadzwyczajnie jest utrudnione, gdyż przy badaniu podaje setki nazwisk, lub udaje waryata.

Na założenie Czytelni T. S. L. w Jazowsku dla robotników fabrycznych i włościan ofiarowała rodzina Aderów 100 K.

Burza z piorunami zrzuciła tu kilka kominów, a jedna kobieta pracująca w polu doznała porażenia.

Dotychczasowy poseł do Sejmu p. Myjak przy obecnych wyborach nie będzie kandydował.

Z „ZAKĄTKA“ BRZEZNY.

Rocznicę styczniową, a zarazem obchód Konstytucyi 3 Maja obchodzono w Brzezny w przysiółku Litacz dnia 19 b. m.

W ciasnej skromnej izdebce prowizorycznej szkoły, ustrojonej świerkami i narodowemi chorągiewkami, tłum poważnych gospodarzy, dziewczęta, kobiety, dzieci i garstka inteligencyi, uczenice szkoły gospodyń wiejskich z Podegrodzia z kierowniczką p. Maryą Gostkowską, wszystko w strojach narodowych. Zda się, że słychać szczere uderzenia serc. Radują się dusze, że płyną słowa bezpretensyonalne, a wypowiedziano gwarą prostą ludową, silną, a jędrną trafiają w same serca.

Gospodarz Burdacki tłomaczy po co się zgromadzili tutaj i przedstawia krzywdy, jakie Moskal wyrządził narodowi w r. 1863.

Następnie nauczyciel z Skrudziny p. Antoni Brandys w przystępnych a pełnych zapału słowach roztacza najważniejsze chwile z powstania 1863 r. a p. Zygmunt Brandys kierownik szkoły w Podegrodziu, który pierwszą swą praktykę nauczycielską rozpoczął przed laty w Brzezny, stwierdzając jak mu jest miłym ten zdrój uczuć narodowych przypomina, czem była Konstytucya 3 Maja, jakie korzyści przyniosła i jakie dziedzictwo nam zostawiła.

Wielką zasługę w przeprowadzeniu tegoż obchodu oddał nauczyciel tamtejszy p. Kamiński jak również nauczyciel z Brzezny p. U r o d a — wyuczając młodzież ślicznych pieśni patryotycznych, które chór odśpiewał ze zrozumieniem i odczuciem.

Deklamacye dwóch dziewcząt treści podniosłej a pełnej uczucia, jak „Ofiary Polski“ Lenartowicza dowiodły, że młodzież nie powtarza bezmyślnych rymów, lecz przygotowaną jest należycie do pójścia za myślą poety.

Z wielką werwą wypowiedział wiersz „Ej Moskalu“ parobczak Fryc. — Gospodarz Kotas zarządzający sklepem Kółka rolniczego wypowiedział Mickiewicza „Opowieść Sobolewskiego“, a znając „poziom“ słuchaczy dzieci i młodzieży, w barwnych, a dla ogółu zrozumiałych słowach wytłomaczył „Co to jest ten Sybir?“...

Gospodarz Burdacki raz jeszcze zabrał głos dziękując zgromadzonym w prostych słowach za wzięcie udziału w obchodzie i nawiązując swą mową do sprawy aktualnej „Drużyn Bartoszowych“.

W dosadnych, porównania pełnych okresach wykazywał cel „Drużyn Bartoszowych“ mówiąc: Powinniście w s z y s c y do „Drużyn Bartoszowych“ należeć, nikt was tu za łeb nie ciągnie, ale takie m a t k i i ojcowie, ktorzy chłopcom na chulanki w kaczmach pozwalają chodzić, a do Drużyn nie nakazują należeć, toć u mnie są za nic. Oni dzieci swoje sami do piekła wpędzają. Ci którzy do „Drużyn Bartoszowych“ boją się przystąpić są, jak ci „twórze“ (tchórze) i t. d.

Na zakończenie p. Jan Skąpski z Brzezny podziękował nauczycielstwu za urządzenie obchodu, a gospodarzom i młodzieży za ich gorący współudział.

Po odśpiewaniu przez cały tłum „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Boże coś Polskę“, pieśń serdeczna a rzewna „Serdeczna Matko!“ rozbrzmiała z ciasnych okienek, słaniała się na góry, lasy, dosięgając niebios błękitów.

Pieśń ta była najlepszym żywym dowodem, że serce i dusza ludu polskiego zawsze i wszędzie „modłów szczerych“ nie uważa za „chimerę mglistą, pokutującą i wyrosłą w zakątku, oddalonym od ruchu umysłowego“, lecz za „krynicę prawdziwie rzetelnego pokrzepienia, umocnienia i podniesienia“.

Skończył się obchód, pomimo, ścisku, ciasnoty, niskich ścian chaty, na twarzach nie znać znużenia. W duszach jasno, w sercach siła moc, radość życia i nadzieja lepszej przyszłości. W rozpalonych umysłach młodzieży brzmią słowa zasłyszanego wiersza:

„Poznasz Mochu co umiemy,
Choć nas taraz dławisz
Taką kurtę ci skroimy,
Że pludry ostawisz!“...

Budzą się postanowienia wraz z dalszym wątkiem:

„My Ojczyznę naszą świętą
Orężem zdobędziem
I tak wolną i szczęśliwą
Razem kochać będziem.

I nie będziem już w niewoli
Polskiej Matki dzieci.
Teraz baczność, bo czas nagli“...
A jutrzenka świeci!!“...

Przy pełni złotego księżyca, śpiewie słowików zapachu traw i ziół, wilgoci oparów nocnych, po pagórkach wśród zieleni, jak barwne kwiaty odbijały kraśne spódnice, uroczyste chusteczki, śnieżne koszule, smukłe postacie ujęte w aksamitne mieniące się koralikami gorsety.

Czuło się w przestworzu, jaką rozkosz te młode dziewuchy piją z tej wiosennej nocy.

Jak na tle zasłyszanych słów, odebranych wrażeń budzą się w ich duszach same dobre, szlachetne uczucia, porywy i postanowienia. — Giną różnice, stany, kasty, wypromienia się z dusz ludzkich i wiruje nad ziemią „pragnienie dobra, szczęścia dla wszystkich dzieci całej Ojczyzny!“...

Zofia Skąpska.

PIWNICZNA.

W niedzielę 18 b. m. odbył się w Piwniczny staraniem Koła T. S. L. i Ogniska nauczycielskiego. Obchód Konstytucyi 3 Maja.

Uroczystość rozpoczęła się pobudką o godz. 6 rano, którą odegrała orkiestra tutejszej Straży pożarnej. O godz. wpół do 8 odprawił proboszcz ks. Dagnan cichą mszę św., po której ks. katecheta Smołka wygłosił okolicznościowe kazanie.

W południe odbyła się dalsza częśc uroczystości na rynku. Po sumie uformował się pochód w następującym porządku: na czele uszykowała się banderya przebrana w stroje krakowskie — złożona z 6-ciu par — za nią postępywała „Drużyna Kosynierów“, licząca 25 ludzi, dalej „Straż pożarna“ ze swą orkiestrą, po niej dziatwa szkolna pod dozorem grona nauczycielskiego — a zamykał pochód Wydział Koła T. S. L. i tłumy ludu.

Pochod przy dźwiękach muzyki — przeplatanych śpiewem dziatwy szkolnej — obszedł główniejsze ulice i wrócił na rynek, tutaj ustawił się dokoła mownicy — z której p. J u r e c k i wygłosił mowę „O znaczeniu Konstytucyi 3 Maja“ z werwą i właściwą sobie swadą, poczem nastąpiły deklamacye i śpiewy dziatwy szkolnej.

Uroczystość zakończył p. Borkowski mową: — „O celach T. S. L.“ w której nawoływał do zgody i jedności, bo tylko na zgodzie oparta jest siła i przyszłość narodu polskiego.

Popołudniu grono amatorów złożone z tutejszego nauczycielstwa i młodzieży mieszczańskiej odegrało pod reżyserya p. Zasadzkiego „Przysięga Kościuszki“ wyjątek ze sztuki Staszczyka „Bartosz Głowacki“ i 3-ci akt z „Kościuszko pod Racławicami“ Anczyca.

To przedstawienie było przeznaczone dla ludzi z gór. Tego samego dnia wieczorem powtórzono je dla mieszkańców śródmieścia. — Amatorzy wywiązali się należycie ze swych ról — a niektórzy grali wprost świetnie.

Tak reżyserowi jak i amatorom należy się uznanie za staranne opracowanie ról.

Całość uczyniła na widzach wrażenie podniosłe miejscami rozczulające.

Praca oświatowa idzie w Piwnicznej dotychczas opornie — a to z powodu rozdwojenia, które od lat kilku jak zmora przygniata nasze życie narodowe i społeczne. To też ciemnota panuje u nas wszechwładnie.

Odpowiedzi od Redakcyi panu M. W. Działalność finansowa i obywatelska p. Nagla, jakoteż kłusownictwo finansowe jego pomocnika p. Sterna, obserwujemy bacznie, a skoro obierzemy potrzebne daty, omówimy je publicznie. Co do wszelkich informacyi, zachowujemy ściśle tajemnicę redakcyjną.

OGŁOSZENIE LICYTACYI!

Zakład zastawniczy

Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza

podaje do powszechnej wiadomości, **że zastawy niewykupione do dnia zapadłości. to jest do 4 grudnia 1912 r., oznaczone Nr. od 546 do 2220 i do dnia zapadłości. to jest do 4 marca 1913 r., oznaczone Nr. od 2572 do 4987**. a mianowicie: kosztowności, przedmioty jubilerskie ze złota, srebra i drogich kamieni, towary łokciowe, suknie, bielizna i inne przedmioty rękodzielnicze i przemysłowe, sprzedane zostaną. w myśl postanowień §§ 24—27 regulaminu, za gotówkę najwięcej dającemu, w drodze publicznej licytacyi

dnia 4 czerwca 1913 o godz. 3 popoł. w lokalu Kasy Oszczędności.

Według § 23 regulaminu może nastąpić wykupno lub odnowienie sprzedać się mającego zastawu, lecz tylko do dnia, który poprzedza sprzedaż fantów zastawionych.

Równocześnie wzywa się tych właścicieli kart zastawniczych, których fanty sprzedane zostały, by się po odbiór nadwyżek pozostałych ze sprzedaży fantów zgłosić zechcieli w godzinach urzędowych do biura Zakładu; w przeciwnym bowiem razie przechodzą one po upływie trzech lat od dnia odbytej licytacyi — stosownie do przepisów § 29 regulaminu — na własność funduszu rezerwowego Zakładu zastawniczego.

W Nowym Sączu, dnia 16 maja 1913 r.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza.

WYDZIAŁ RADY POWIATOWEJ
w Nowym Sączu.

L. 2178.

OGŁOSZENIE KONKURSU

Wydział powiatowy w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Piwnicznej.

Okręg tanitarny w Piwnicznej obejmuje następujące miejscowości (gminy i obszary dworskie): Kokuszka, Łomnica, Młodów, Obłazy, Piwniczna, Roztoka ryterska, Rytro, Sucha Struga, Wierhomla mała, Wierhomla wielka, Żegiestów i Zubrzyk.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 1000 K i ryczałt na objazdy 600 K rocznie, a nadto dodatek do płacy w kwocie 800 K rocznie ze strony gminy Piwniczna, która dodatkiem takim do płacy lekarza okręgowego przyczyniać się zobowiązała pod warunkiem pełnienia przez niego w tej gminie czynności lekarza miejskiego, niezależnie od obowiązku co do wykonywania przez lekarza okręgowego z urzędu oględzin zwłok, tudzież oględzin bydła i mięsa w gminie będącej siedzibą okręgu.

Posada powyższa połączona jest z prawem do emerytury w granicach postanowień ustawy z 12/V 1909 Nr. 68 Dz. u. kr.

Chcący uzyskać tę posadę, mają wykazać prócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia, nadto następujące warunki:

1) obywatelstwo austryackie,
2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do praktyki lekarskiej,
3) nieskazitelny charakter,
4) znajomość języka polskiego,
5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6) nieprzekraczalny wiek 40 lat.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Posada nadaną zostanie z dniem 1 sierpnia 1913 prowizorycznie na rok jeden, a po upływie tego czasu, nastąpić może stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu najdalej do dnia 1 lipca 1913.

Nowy Sącz, dnia 24 maja 1913.

Sekretarz: *Kobak m. p.*

Prezes Rady powiatowej. *Wittig m. p.*

Mleko słodkie, śmietankę, podśmietanie, masło, twaróg,

wszystko wyborowej jakości — po cenach możliwie najniższych — poleca

Telefon Nr. 64 **Mleczarnia Centralnej Spółki Mleczarskiej** ul. Matejki l. 25

w NOWYM SĄCZU.

MAISON DU LION M. J. & L.

JERZY WEISS

dawniej OTTO FOERSTER I SYN

w Nowym Sączu — Rynek.

MAGAZYN płócien krajowych i czeskich, szyrtyngów, dymek, bielizny stołowej, ręczników. ::: Bielizna własnego wyrobu męska i damska, oraz bielizna męska ze słynną marką „LWA“. ::: Wyroby trykotowe i pończoszkowe wełniane Dra JÄGERA. ::: Wielki wybór modnych materyi na suknie. ::: Dywany, chodniki, portyery, kapy, kołdry, kocyki. ::: Kołnierze, kapelusze Habiga, rękawiczki, krawatki, parasole, kalosze rosyjskie.

SKŁAD I PRACOWNIA FUTER

J. FRANCISZKA STEINDLA

w Nowym Sączu

ulica Kościuszki dom WP. Dra Zielińskiego.

Przyjmuje futra na letnie przechowanie również wykonuje wszelkie reperacye i w zakres ten wchodzące, po cenach bardzo przystępnych.

PRIMUSY oryginalne szwedzkie części składowe, i naprawa tychże. — LODOWNIE pokojowe. — ZAKŁAD dla instalacyi WODOCIĄGÓW, zbiorniki i pompy. — WARSTAT BLACHARSKI wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. — TABLICE lane do oznaczania ulic i domów — litery na firmy. — SAMORODNE podgrzewanie metali najnowszym aparatem (Autogene Schweissung.) — NACZYNIA kuchenne. — SPRZEDAŻ nafty.

Poleca

Nowy Sącz ul. Jagielloska (dom własny) obok Kasy Oszczędności

WŁADYSŁAW ZABŻA

Nowy Sącz ul. Jagiellońska (dom własny) obok Kasy Oszczędności

---

KASA RĘKODZIELNICZA

W NOWYM SĄCZU

Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką

Finansuje roboty budowlane i inwestycyjne, --- przyjmuje wkładki i udziela pożyczek.

Miejski Zakład elektryczny

Zarząd: Telefon Nr. 8. — Pogotowie monterskie: Telefon Nr. 91.

Wykonuje instalacye i dostarcza prądu trójfazowego 3000 210 Volt i jednofazowego 120 Volt.

Cena prądu dla celów oświetlenia 60 h. za kwg — Cena prądu dla celów motorycznych, ogrzewania i gotowania 25 h. za kwg.

Koszt świecenia prądem elekrycznym przy powyższej taryfie jest około 40% tańszy niż świecenie naftą przyjmując tę samą siłę światła.

Elektryczny popęd maszyn i warstatów bez porównania ekonomiczniejszy od wszelkich innych a zwłaszcza ręcznego. Stale na składzie: świeczniki, aparaty do gotowania, żelazka elektryczne do prasowania, prawdziwe żarówki: „OSRAM“, „VERTEX“, „TANTAL“ i inne.

Instalacye należy zamawiać już obecnie, gdyż z końcem lata nawał pracy powoduje opóźnienia w robotach.

SKŁADNICA

i SKLEP KÓŁKA ROLNICZEGO

w Nowym Sączu — Rynek (dom WP. rejentowej Paczoskiej).

Handel towarów mieszanych, kolonialnych, wszelkich wyrobów krajowych. -- Naczynia kuchenne. -- Świece, pokost, oleje, farby, wyroby szczotkarskie.

SPRZEDAŻ HURTOWNA ::: do sklepów i Kółek rolniczych.

Mąka, kawa, ryż, cukier, owoce południowe, garnki, rądle i t. p. naczynia.

SPROWADZA SIĘ WAGONAMI.

Swój do swego! Swój do swego!

Towar naprzedniejszy! Ceny jak najprzystępniejsze!

NOWE WYDAWNICTWA

znajdujące się na składzie

w Księgarni **Romana Pisza.**

DANIŁOWSKI. Marya Maggalena pow. K 6.
GLIŃSKI K. Stare lwy pow. 4.20.
JAGNIĄTKOWSKI W. W krainie bokserów pow. 4.20.
JAROSZYŃSKI T. Za wieku starego — pow. 4 80.
JERUZALEM W. prof. dr. Wstęp do filozofii 4.—
KORDASIEWICZ S. Dzieje dawniejsze miasta Ostroga, materyały do historyi Wołynia 5.—
LORENTOWICZ J. Młoda Polska (Tetmajer — Lemański — Nowaczyński) 3.20.
OŁTUSZEWSKI W. Zarys dziejów powszechnych rozumowanych. Próba socyologii stosowanej do dziejów 7.30.
ORZESZKOWA E. Pisma t. VI. VII. Eli Makower 4.—
Pisma t. VIII. Meier Erofowicz 2.40.
SIERAKOWSKI A. Listy z podróży do ziemi św. i do Włoch 2.—.
SZELĄGOWSKI A. Dzieje powszechne i cywilizacyi t. I. 7.50.
WELLS H. G. Anna Weronika pow. 4.—.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Edward Golachowski.** Czcionkami drukarni Romana Pisza w Nowym Sączu.